

Błażej Popławski

(Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne)

PRAWA PISANE KRWIĄ, NIE ATRAMENTEM. INTERPRETACJA *KOLONII KARNEJ* FRANZA KAFKI

Więżniowie! Jesteście w zakładzie karnym o zaostrożonym regulaminie, do którego dostają się za popełnione przestępstwa ludzie już skazani na zsyłkę. Tutaj nikt nie będzie się starał nawrócić was na właściwą drogę. Wiemy, że to na nic się nie zda. Spróbujemy jednakże was ujarzmić.

Oficer kolonialny na Diabelskiej Wyspie¹

Celem artykułu jest interpretacja opowiadania Franza Kafki *Kolonia karna (In der Strafkolonie)*². Utwór ten, powstały w trakcie kilkudniowego urlopu pisarza, między 15 a 18 października 1914 roku, o objętości zaledwie półtora arkusza wydawniczego, zajmuje szczególne miejsce w dorobku literackim Kafki. Część krytyków wpisuje *Kolonie karną* w cykl studiów poświęconych metafizyce kary³. Przez innych opowiadanie to jest uznawane za parapolityczny manifest pacyfizmu pisarza, futurologiczną impresję, do czego może doprowadzić koszmar wojny, prowadzenia polityki imperialnej⁴, a nawet zapowiedź Holocaustu⁵. W analizach zwracano także często uwagę na wątki autobiograficzne⁶ czy religijno-psychoanalityczne⁷. Paradoksalnie, komentatorzy *Kolonii karnej* przywiązują relatywnie

¹ Henri Charrière, *Papillon*, przeł. Wojciech Gilewski, Poznań: Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz 2012, s. 264.

² Wszystkie cytaty źródłowe pochodzą z wydania: Franz Kafka, *Kolonia karna*, przeł. Juliusz Kydryński, w: idem, *Cztery opowiadania. List do ojca*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2003. Numery stron cytowanych fragmentów opowiadania umieszczono bezpośrednio w tekście artykułu.

³ Marek Wydmuch, *Franz Kafka*, Warszawa: Czytelnik 1982, s. 33.

⁴ Utwór po raz pierwszy odczytano 2 grudnia 1914 roku, wkrótce po rozpoczęciu I wojny światowej, gdy monarchia austro-węgierska zaczęła się rozpadać. Pierwodruk *Kolonii karnej* nastąpił dopiero w maju 1919 roku w Lipsku w nakładzie 1000 egzemplarzy (Klaus Wagenbach, *Franz Kafka*, przeł. Barbara Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Nisza 2006, s. 124–125).

⁵ Miłosz Piotrowiak, *Od frontu. Kulisy wojennego doświadczenia Franza Kafki*, w: *Podwójny agent – portrety Kafki*, red. Mariusz Jachemczyk, Zbigniew Kadłubek, Miłosz Piotrowiak, Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych, s. 64.

⁶ Tekst powstawał w trakcie rozpadu związku literata z Felicją Bauer (Jacqueline Raoul-Duval, *Zakochany Kafka*, przeł. Halina Lubicz-Trawkowska, Bielsko-Biała: Pascal 2014, s. 116–119).

⁷ W interpretacjach psychoanalitycznych stary komendant uosabia symbolicznego ojca, a nowy komendant – rzeczywistego ojca (Margot Norris, *Sadism and Masochism in Two Kafka Stories*:

niewielką wagę do stanowiska Kafki wobec procesu kolonizacji i – przyszłej – dekolonizacji⁸, co stanowi główny przedmiot artykułu.

KOLONIALNE ENKLAWY

Kafka zabiera czytelników na wyspę stanowiącą francuską kolonię karną, a zatem placówkę zarządzaną przez wojsko na podstawie specjalnych przepisów, gdzie trafiają skazańcy przywożeni z Francji. O przynależności politycznej wyspy wnioskować można jedynie z krótkich wzmianek w tekście: „oficer mówił po francusku, ale z pewnością ani żołnierz, ani skazaniec nie znali francuskiego” (s. 95). Wyspa jest ulokowana w strefie klimatów tropikalnych. Niczego więcej o niej nie wiemy.

Według komentatorów twórczości Kafki miejscem akcji *Kolonii karnej* mogły być melanezyjska Nowa Kaledonia lub Wyspa Diabelska nieopodal Gujany Francuskiej⁹. Do Nowej Kaledonii trafił m.in. Antoni Berezowski, polski szlachcic, powstaniec styczniowy, wykonawca nieudanego zamachu na cara Aleksandra w Paryżu. Na Diabelskiej Wyspie byli więzieni m.in.: Alfred Dreyfus, niesłusznie skazany za rzekomą zdradę na rzecz Niemiec kapitan armii francuskiej pochodzenia żydowskiego, oraz Henri Charrière, pisarz, który na podstawie swoich przeżyć wydał książkę *Papillon*, zekranizowaną w 1973 roku przez Franklina J. Schaffnera.

Skąd Kafka czerpał inspiracje do napisania *Kolonii karnej*? Za „literackiego poprzednika”¹⁰ utworu uznaje się *Le Jardin des supplices* Octave’a Mirbeau, książkę wydaną w czerwcu 1899 roku – czyli w przeddzień procesu Alfreda Dreyfusa – a przetłumaczoną na język niemiecki już w 1901 roku. To swoista antologia złożona z tekstów penologicznych, opowieści z wojaży kolonialnych oraz relacji z więzienia, gdzie praktykowano tortury. Książka, jak postulował Ernst Pawel, „łączy sadystyczno-anarchistyczny atak na burżuazyjną moralność z wyraźnymi symbolami seksualnymi”¹¹.

Wiedzę o życiu w koloniach Kafka znajdował w źródłach ogólnie dostępnych, broszurach typu *Der Zuckerbaron. Schicksale eines ehemaligen deutschen Offiziers in Südamerika* oraz *Briefe eines Kaffee-Pflanzers. Zwei Jahrzehnte deutscher Arbeit*

“*In Der Strafkolonie*” and “*Ein Hungerkünstler*”, „German Issue” 1978, nr 93, s. 443). Alternatywnie – podróżny to *id*, skazany – *ego*, a oficer – *supergo* (Peter Dow Webster, *Franz Kafka „In the Penal Colony”*, „American Imago” 1956, nr 13, s. 399–407). W interpretacjach religijnych stary komendant uosabiać ma Boga ze Starego Testamentu, a nowy – Boga z Nowego Testamentu (Herbert Tauber, *Franz Kafka and Interpretation of His Works*, New Haven: Yale University Press 1948, s. 62).

⁸ Część studiów nad postrzeganiem kolonializmu i imperializmu przez Kafkę opisuje tzw. wewnętrzną kolonizację w wielonarodowej monarchii Austro-Węgier (Robert Lemon, *Imperial Messages: Orientalism as Self-Critique in the Habsburg Fin de Siècle*, New York: Camden House 2011, s. 73–117).

⁹ Margot Norris, *Sadism and Masochism*, s. 431; Martin Greenberg, *The Terror of Art*, New York: Basic Books 1965, s. 108.

¹⁰ Ernst Pawel, *Franz Kafka. Koszmar rozumu*, przeł. Irena Stąpor, Warszawa: Twój Styl 2003, s. 405.

¹¹ Ibidem. Polski przekład *Le Jardin des supplices* ukazał się prawie ćwierć wieku po wydaniu francuskim – *Ogród udręczeń*, przeł. Leon Choromański, Tczew: Księgarnia Pomorska 1922.

in *Zentral-Amerika* Oskara Webera¹². W beletrystyce tego rodzaju bez trudu można było natrafić na opisy tortur stosowanych przez Europejczyków wobec mieszkańców terenów podbitych.

Zaciekawienie światem pozaeuropejskim budzić także musiały wystawy kolonialne takie jak Berlińska Wystawa Rzemiosła z 1896 roku. Pocztówki upamiętniające to wydarzenie kolportowano na terenie całego kontynentu, zwłaszcza w regionach niemieckojęzycznych. Fascynację egzotyką podtrzymywały też muzea etnograficzne (berlińskie założono już w 1873 roku; dwa lata później powstała podobna placówka w Dreźnie) oraz *Völkerschauen*, czyli ludzkie zoo – etnologiczne ekspozycje przyciągające tysiące gapiów, na których eksponatami byli przywożeni z kolonii „dzicy”. Jak odnotowuje Hanna Schreiber, w samych Niemczech w okresie 1875–1900 zorganizowano ponad 100 takich pokazów¹³.

PIONIERZY KOLONIALIZMU

Głównymi bohaterami opowiadania są oficer oraz podróżny-badacz. Postacie te można uznać za personifikacje dwóch postaw charakterystycznych dla procesu kolonizacji – pozornie sprzecznych, aczkolwiek doskonale się uzupełniających – poczucia wyższości i poczucia obowiązku¹⁴. Urodzeni i socjalizowani zawodowo w Europie, choć pochodzący z różnych krajów, przybyli do Nowego Świata w tym samym celu – legitymizacji rządów metropolii¹⁵. Ich tożsamości – jak pisał Stuart Hall – „nie są esencją, lecz pozycjonowaniem”¹⁶.

Oficer reprezentuje administrację wojskową, podróżny-badacz zaś środowisko naukowe. „Podróżny jest znakomitym okazem pełnego wahań liberała, Oficer – paranoidalnego fanatyka”, sugeruje Jan Gondowicz¹⁷. Współpraca tych dwóch grup decydowała o sukcesie projektów kolonialnych, legitymizacji władz oraz narodzinach hermeneutyki „trzecioświatowej”. Bez obecności wojskowych militarny podbój nieznanymi terytoriów, a często i eksterminacja autochtonów, byłyby niemożliwe. Z kolei eksploratorzy – ironicznie stwierdza Kafka – „podróżujący jedynie po to, aby obserwować, a w żadnym razie nie po to, aby cokolwiek zmieniać”

¹² John Zilcosky, *Kafka's Travels: Exoticism, Colonialism and the Traffic of Writing*, New York: Palgrave Macmillan 2004, s. 106–108; Peter F. Neumeyer, *Franz Kafka, Sugar Baron*, „Modern Fiction Studies” 1971, nr 17, s. 5–16.

¹³ Hanna Schreiber, *Koncepcja „sztuki prymitywnej”. Odkrywanie, osvajanie i udomowienie Innego w świecie Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011, s. 148–153.

¹⁴ Jan Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Warszawa: Czytelnik 1986, s. 19.

¹⁵ Leonard R. Mendelsohn, *Kafka's „In Penal Colony” and the Paradox of Enforces Freedom*, „Studies in Short Fiction” 1971, nr 8, s. 309–316.

¹⁶ Stuart Hall, *Tożsamość kulturowa a diaspora*, przeł. Krzysztof Majer, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2 (438–439), s. 171.

¹⁷ Jan Gondowicz, *Dwaj panowie K. i ich wynalazek*, „Literatura na Świecie” 1987, nr 2 (187), s. 306. Do podobnych wniosków doszła Margaret Kohn – nazywa ona oficera „parodią autorytarnego okrucieństwa”, a podróżnego „parodią nieefektywnego humanitaryzmu” (*Kafka's Critique of Colonialism*, „Theory and Event” 2005, nr 8 (3), s. 2).

(s. 108–109), stawali się *de facto* jednymi z głównych popularyzatorów ideologii kolonialnej w społeczeństwach europejskich. To oni odpowiadali za wytwarzanie i upowszechnianie, jak to określił Edward Said, reprezentacji Orientu¹⁸. Proces ten przyczynił się do umacniania dychotomii między Europą a jej „Innymi”, dychotomii – według Anii Loomby – „kluczowej tak dla konstruowania europejskiej kultury, jak i dla utrzymywania i poszerzania europejskiej hegemonii nad obcymi terytoriami”¹⁹. Wiktoriański etos nieustraszonego odkrywcy wyprawiającego się na „krańce świata” kształtował wyobraźnię społeczną, zjednywał poparcie i fundusze dla kolejnych wypraw w nieznaną.

Kafka jest świadom napięć, do których dochodziło między administracją cywilną a wojskową – zwłaszcza po fazie podboju, podczas utrwalenia zależności gospodarczej. O konfliktach tych świadczy choćby wymiana poglądów w kwestii ubiorów kolonialnych. Podróżny strofował oficera, zwracając mu uwagę, że jego strój jest wysoce nieodpowiedni. Oficer był ubrany w „ciasny, paradny, obciążony epoletami i obwieszony sznurami mundur” (s. 95). Z drugiej jednak strony, podróżnik był wystrojony w równie niepasujący do warunków klimatycznych surdut. Oba stroje były zatem tak samo groteskowe, oddające europocentryzm i megalomanię mieszkańców Starego Świata.

PORTRET UJARZMIONYCH

W opowiadaniu Kafki mieszkańcy wyspy – tubylcy zatrudnieni przez władze kolonialne oraz osoby zesłane na wyspę (pisarz celowo zaciera granicę między nimi) – odgrywają rolę drugoplanową. „Obywatele kolonii” (s. 108) – jak Kafka przewrotnie nazywa heterogeniczną populację wyspy – niespecjalnie przejmowali się egzekucją. Na jej miejsce nie przybył ani jeden widz. Oficer, odczuwając „smutek” (s. 113), określił ich mianem „bezużytecznych” (s. 111), a brak zainteresowania z ich strony – „hańbą” (s. 112) dla kolonii.

W narracji tej warto zaobserwować akcentowaną przez oficera ewolucję światopoglądową mieszkańców kolonii, której nie da się zredukować do zmiany w imaginariu prawnno-etycznym. Dawniej „już na dzień przed straceniem cała dolina była pełna ludzi; wszyscy przychodzili tylko po to, aby się przypatrzeć. [...] Wszyscy wiedzieli: Teraz staje się zadość sprawiedliwości” (s. 111–112). Prześstępstwa były traktowane jako czyny zagrażające w mniejszym stopniu elicie polityczno-ekonomicznej, a w większym stabilności całej wspólnoty. Przez to kara odgrywała rolę czynnika wzmacniającego tożsamość społeczną wyspiarskiej populacji. Jak określił to René Girard, „wspólnota [...] może się ponownie zespolić jedynie kosztem swojej ofiary, kosztem kozła ofiarnego”²⁰.

¹⁸ Edward Said, *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2005.

¹⁹ Ania Loomba, *Kolonializm / postkolonializm*, przeł. Natalia Bloch, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2011, s. 61.

²⁰ René Girard, *Kozioł ofiarny*, przeł. Mirosława Goszczyńska, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1987, s. 155.

Egzekucje – niczym w średniowieczu – odbywały się w świąteczno-karnawalowej aurze²¹. Były głównym urozmaicheniem kalendarza. Publiczne upokorzenie, stygmatyzacja i okaleczenie stanowiło kluczowy składnik kary – negatywne emocje tłumu sankcjonowały brutalność wyroku i społeczną ekskluzję skazanego (nikt nie zakładał jego reedukacji). Co istotne, w krwawym spektaklu szczególnie miejsce przydzielano dzieciom, dla których udział w kaźni odgrywać miał rolę socjalizującą do życia w kolonii.

Oficer krytykuje współczesne postawy mieszkańców wyspy, jakże odmienne od atmosfery dawnego karnawału. Kaźń skazanego przestała być dla nich atrakcją. Z treści opowiadania wyczytać można, że zadecydowały o tym dwa niezależne czynniki: wzrost postaw humanitarnych oraz – co prawdopodobnie odegrało większą rolę – zwiększenie zaangażowania mieszkańców w życie gospodarcze. Jak pisał Jan Kieniewicz, likwidacja starych kolonii następowała nie tyle w poczuciu potrzeby naprawienia krzywd wyrządzonych tubylcom, ile w przekonaniu, że system kolonialny zaczyna być nieefektywnym anachronizmem²².

Oficer przygląda się erozji systemu stworzonego przez poprzedniego komendanta z niesmakiem. Nowy zarządca kolonii wydaje się być orędownikiem indywidualistycznie definiowanej umowy społecznej, a także zwolennikiem abolicjonizmu w wydaniu Cesare Beccarii (*O przestępstwach i karach*, 1764) – zniesienia „bezpprawnej, niekoniecznej, nieetycznej, absurdalnej” i łatwo wykorzystywanej w celach politycznych kary śmierci²³ oraz redukcji „bezużytecznego cierpienia”, czyli zastępowania tortur przez uwięzienie. Przedmiotem kary stać miał się umysł, a nie ciało skazanego. Dzięki wysiłkom nowego komendanta, opisywanego przez oficera językiem pełnym pogardy, funkcję spektakli władzy przejęły rozprawy i demokratyczne dyskusje w siedzibie komendatury. Ich przedmiotem nie były wyłącznie sprawy karne, ale także debaty budżetowe nad rozwijaniem infrastruktury komunikacyjnej.

Reprezentantami populacji wyspy, o którym dowiadujemy się nieco więcej, jest skazany oraz pilnujący go żołnierz – zasymilowany tubylec (Kafka od początku zestawia swoich bohaterów w pary: skazany – strażnik, podróżny – oficer). Skazany to ordynans winny „nieposłuszeństwa i obrazy zwierzchników” (s. 92) – co oznaczało zaspanie i niezasalutowanie co godzinę w stronę drzwi domostwa, gdzie mieszkał jego przełożony. Przebudzony przez zwierzchnika uderzeniem w twarz, „zamiast [...] prosić o przebaczenie [...] chwycił swego pana za nogi [...] i zawołał «Odrzuć pejcz, bo cię pożrę!»” (s. 101).

Postać skazanego jest przedstawiana językiem paternalistycznym jako istota prymitywna, ahistoryczna, zacofana, w większym stopniu przynależna do świata natury niż kultury („Barbarzyńcy nie byli «prawdziwymi ludźmi»”²⁴, wymownie pisze Schreiber). Charakterystyka skazanego ociera się o archetyp „szlachetnego dzikusa” z pism Michela de Montaigne i Jeana-Jacquesa Rousseau. Opis jest naturalistyczny, eksponujący wady fizyczne i brak wolnej woli tubylca: „tępy mężczyzna

²¹ Trudno nie zgodzić się z Norbertem Eliasem, który zauważył, że „wiele rzeczy, które niegdyś dostarczały doznań przyjemnych, dziś budzi uczucie przykrości” (*Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1980, s. 293).

²² Jan Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji*, s. 11.

²³ Konrad Glombik, *Kara śmierci przed trybunałem sumienia*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski 2001, s. 61.

²⁴ Hanna Schreiber, *Koncepcja „sztuki prymitywnej”*, s. 39.

o szerokich szczękach, zaniedbanych włosach i zmiętej twarzy. [...] Wyglądał [...] posłusznie jak pies i zdawało się, że można by mu pozwolić spokojnie biegać po stokach, a na początku egzekucji wystarczyłoby gwizdnąć żeby przyszedł” (s. 92). Jest bierny, nie próbuje ucieczki. Do jego pilnowania wyznaczono jednego żołnierza. Aktywność skazanego ogranicza się do infantylnego podpatrywania zachowania podróznego, którego potrafi jedynie „naśladować” (s. 97).

Ofiara, porównana przez narratora do psa, poddaje się karze – choć nie pojmuje jej charakteru. Nie została nawet poinformowana o samym fakcie skazania, co potwierdza przemyślenia Michela Foucault, że wiedza w procesie karnym zazwyczaj pozostaje absolutnym przywilejem strony karzącej. Prawdę „produkowano” pod nieobecność skazanego. „Zawiadamianie go [skazańca] o wyroku byłoby niepotrzebne. Pozna go przecież na własnym ciele. [...] Podstawowa zasada, według której wydaję orzeczenia, brzmi: wina jest zawsze niewątpliwa” (s. 99–100), deklaruje oficer. Skazańcowi nie dano także żadnej szansy na obronę, przedstawienie własnej interpretacji zaistniałych wydarzeń. Rozumiana w ten sposób kara przestaje być miernikiem winy, a zbliża się do absurdalnej formy represji i samosądu.

LITURGIA KOLONIALNA

Według Richarda Sennetta cywilizację zachodnioeuropejską od zarania prowokowało ciało cierpiące. Amerykański socjolog pisze: „Cywilizacja Zachodu za nic nie chciała «naturalizować» cierpienia, starała się je traktować jak coś podległego społecznemu nadzorowi”²⁵. Sennett, nawiązując do prac Foucaulta, przybliża system zarządzania cierpieniem za pomocą manipulacji „uświęconego obrazu ciała, świętego obrazu, w którym ciało zмага się ze sobą, jest źródłem cierpienia i niedoli”²⁶.

Mechanizm mistycznej kaźni – a zatem gospodarki owymi świętymi obrazami – poznajemy w *Kolonii karnej* dzięki relacji oficera. Wciela się on w rolę koryfeusza oraz mistrza barbarzyńskiej ceremonii wymierzenia kolonialnej sprawiedliwości. Z maniakalnym zaangażowaniem objaśnia każdy detal działania „szczególnego aparatu” (s. 92) – maszyny wykonującej wyrok na skazanym. Charakteryzuje instrumentarium do zadawania bólu niczym dzieło sztuki i cud techniki. Podkreśla zaawansowanie technologiczne, pełną mechanizację, elektryfikację oraz matematyczną precyzję i niezawodność.

Maszyna stanowi artefakt kolonialnej sprawiedliwości²⁷. W opowiadaniu Kafki żaden z bohaterów nie został opisany tak dokładnie jak aparat kaźni. Został zaprojektowany przez poprzedniego komendanta, „żołnierza, sędziego, konstruktora, chemika, rysownika” (s. 98). Sprzęt przynależy do przeszłości, do czasów niezde-

²⁵ Richard Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. Magdalena Konikowska, Warszawa: Aletheia 2015, s. 25.

²⁶ Ibidem, s. 26.

²⁷ Ruth Cumberland, *Inscribed Bodies: The Cruel Mirage of Imperialistic Idealism in Kafka's "Penal Colony"*, „Papers on Language & Literature” 2013, nr 49 (2), s. 203.

finiowanego chronologicznie *ancien régime*. Osoba go obsługująca jest zaledwie „niewolnikiem, dodatkiem do maszyny”²⁸.

Dla oficera skomplikowana maszyneria stanowi *sui generis* ołtarz, narzędzie zbawienia²⁹, przedmiot kultu. Opiekę nad nią nazywa „czynnością zaszczytną” (s. 111). Rysunki stanowiące instrukcję obsługi są „najdroższą rzeczą, jaką [oficer] posiada” (s. 104). Dotyka ich, umywszy uprzednio ręce (s. 98). Wymierzanie kary za pomocą aparatu pełni funkcję parareligijną – zgładzenie przestępców miało wprowadzić wspólnotę kolonialną w stan *katharsis*.

W pewnym momencie oficer mówi do podróżnego: „podobne aparaty widział pan może w zakładach leczniczych” (s. 97) – nie precyzuje jednak, jaki wyrób ma na myśli. Niewątpliwie, aparatura z *Kolonii karnej* przypomina jeden z największych wynalazków rewolucji przemysłowej – krosno mechaniczne³⁰, a także obrotową maszynę do chłosty zaprojektowaną przez Jeremy’ego Benthama³¹. W wydanych w 1770 roku *Powodach kary* Bentham, zadeklarowany przeciwnik tortur i egzekucji, przedstawił propozycję budowy obrotowego instrumentu mutylacyjnego – chłostzącego skazanego za pomocą elastycznych kijów z trzciny lub fiszbinu. Siłę i szybkość uderzeń ustalać miał sędzia, a karę wymierzać miał nie kat, lecz urzędnik publiczny³².

Maszyna katowska była przytwierdzona na stałe do podłoża, stała na środku doliny – swoistej antytezy nowotestamentowego wzgórza Golgoty. Machina składała się z trzech elementów: obrotowego łożka, pokrytego warstwą specjalnie spreparowanej waty; zbudowanej ze szkła brony i umieszczonego dwa metry na łożku, złożonego z zespołu kół zębatych rysownika. Skazanego kładzie się na łożku, przywiązując nagiego rzemieniami oraz umieszczając w ustach klin filcowy – „aby przeszkodzić krzykom i rozgryzieniu języka” (s. 96). Wyrok, w postaci zalecenia („temu skazańcowi na przykład [...] wypisze się na ciele: «Szanuj swego zwierznika!»”, s. 98) odrysowywany jest na ciele za pomocą brony (dawniej, w celu wzmocnienia cierpień, używano także gryzącego płynu, który został zakazany).

Okrucieństwo tej kary ma charakter bezosobowy – „dematerializuje się, staje się znakiem, symbolem, abstrakcją”³³. Działanie maszyny oraz, patrząc szerzej, funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w kolonii przypomina reformy Dra-kona w antycznej Grecji. Ateński archont ustanowił, że śmiercią karze się niemal wszystkie, także najdrobniejsze przestępstwa. Jak relacjonował Plutarch, prawa te nie były napisane atramentem, lecz krwią³⁴. Dosłowny przykład stosowania tej

²⁸ Krzysztof Borowik, *Kafka i wahadło*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1980, nr 5 (53), s. 44.

²⁹ Janusz Tazbir dostrzegł, że w kulturze europejskiej symbole, miejsca i narzędzia męki często zyskują interpretację eschatologiczną: szubienica staje się drabiną do Nieba, ćwiartowanie ciała oznacza próbę wypłacenia z długów zaciągniętych u Stwórcy, a ogień stosu ma chronić od ognia piekielnego (*Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Kraków: Universitas 2000, s. 62).

³⁰ Jan Gondowicz, *Dwaj panowie K.*, s. 311.

³¹ Lewis Lyons, *Historia kar cielesnych*, przeł. Maja Kittel, Warszawa: Bellona 2010, s. 111, 167.

³² Andrew Fiala, *Public War, Private Conscience: The Ethics of Political Violence*, London–New York: Continuum 2010, s. 113.

³³ Józef Kamiński, *Koszmar niewolnictwa. Obozy koncentracyjne od 1896 do dziś. Analiza*, Warszawa: Przedświt 1990, s. 72.

³⁴ Plutarch, *Solon*, w: *Żywoty równoległe*, t. 2, przeł. Lech Trzcionkowski, Warszawa: Prószyński i S-ka 2005, s. 74.

zasady znaleźć można w *Kolonii karnej*. Ciało skazańca traktowano przedmiotowo jak „niezapisaną tablicę” (*tabula rasa*), na której władze kolonialne uprawomocniały swoje rządy³⁵. Meandryczne, przypominające ornamentykę secesjonistyczną³⁶ „wykresy” i „labirynty linii” (s. 104–105) układały się w zdania. Celem kary była internalizacja tatuowanego motta, wydobywanie ukrytej struktury dyskursu – każda miała uświadamiać, oczyszczać, ale nie wybaczać³⁷.

„Rysunki – jak pisał José Saramago w powieści *O malarstwie i kaligrafii* – są jednocześnie kodowaniem i odcyfrowaniem”³⁸. W utworze Kafki opanowanie sensu, odseparowanie liter od gąszczy wygrawerowanych ozdobników okazało się niemożliwe dla podróżnego i żołnierza – świadków, ale nie bezpośrednich uczestników liturgii. Jak dowodziła Gayatri Chakravorty Spivak, „Mowa nie może być zrozumiana, jeśli nie ma poprzedzającego ją kodu, który musi być zinstytucjonalizowany. By móc myśleć o żywej terażniejszości, podmiot musi najpierw rozumieć swoją śmierć”³⁹. Instytucjonalizacja kodu wymaga zatem przekroczenia – jeśli nie unicestwienia – bariery kulturowej. Wykresy tatuowane na ciele skazańca pojmuje tylko – jak pisał Salman Rushdie – *translated man*, człowiek przetłumaczony, czyli ktoś, kto został „przełożony”⁴⁰ między kulturami. To osoba, która wygrała w „kolonialnej wojnie obrazów”⁴¹, której poczucie własnego miejsca we wspólnocie uległo zmianie⁴².

Zgłębienie sensu tekstu wymaga jego translacji – a zatem zmiany jego materialnej tożsamości. W realiach kolonialnych zabieg taki, nazwany przez Roberta J.C. Younga „tłumaczeniową dematerializacją”⁴³, oznaczał narzucenie kolonialnego aparatu pojęciowego oraz rekonstrukcję przejawów kultur definiowanych na modłę ewolucjonistyczną jako „pierwotne” i – z racji tego – mechanicznie uwikłanych w relacje władzy. Podmiot (tubylec) stawał się przedmiotem (kolonizowanym). Obraz najpierw stawał się rzeczą, a następnie reprezentacją rzeczy – „idol prowadził do obrazu”⁴⁴. Rdzenny oryginał ulegał dewaluacji – kolonialna kopia w świecie opartym na dominacji Europejczyków zyskiwała większą podmiotowość.

Zjawisko to trafnie scharakteryzowała Spivak, konceptualizując pojęcie tekstualności. Mianem tym określała „imperialistyczny projekt [...] uświatowienia świata (*worlding of a world*) na pozornie nieoznaczonym terytorium”⁴⁵. Tekstualność

³⁵ Susan Marks, *Torture and the Penal Colony*, „Leiden Journal of International Law” 2007, nr 20 (3), s. 535–541.

³⁶ Mark Anderson, *The Ornaments of Writing: Kafka, Loos and the Jugendstil*, „New German Critique” 1988, nr 43, s. 128.

³⁷ Clayton Koelb, „*In der Strafkolonie*”: *Kafka and the Scene of Reading*, „The German Quarterly” 1982, nr 55 (4), s. 511–525.

³⁸ José Saramago, *O malarstwie i kaligrafii*, przeł. Wojciech Charchalis, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2010, s. 65.

³⁹ Gayatri Chakravorty Spivak, *Strategia, tożsamość, pismo*, przeł. Antoni Górny, w: *Strategie postkolonialne*, red. Sarah Harasym, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2011, s. 49–50.

⁴⁰ Cyt. za: Robert J.C. Young, *Postkolonializm*, przeł. Marek Król, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012, s. 44.

⁴¹ Hans Belting, *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, przeł. Mariusz Bryl, Kraków: Universitas 2007, s. 66.

⁴² Andreas Gailus, *Lessons of the Cryptograph: Revelation and the Mechanical in Kafka's "In the Penal Colony"*, „Modernism/Modernity” 2001, nr 8 (2), s. 298–299.

⁴³ Robert J.C. Young, *Postkolonializm*, s. 160.

⁴⁴ David R. Olson, *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*, przeł. Marta Rakoczy, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2010, s. 258.

⁴⁵ Gayatri Chakravorty Spivak, *Krytyka, feminizm, instytucja*, w: *Strategie postkolonialne*, s. 7.

jest momentem reinterpretacji pierwotnych sensów, w którym produkcja dyskursu „umyka osobie lub zbiorowości zaangażowanej w praktykę”⁴⁶. Zgodnie z takim ujęciem, pismo to nie tylko narzędzie mnemoniczne i instrument rozwoju poznawczego. Spivak sugeruje, że tworzenie tekstu zawsze łączy się z pewnym uogólnionym systemem organizacji wiedzy i władzy, stanowi metonimię relacji podległości⁴⁷. Akt lokucyjny staje się aktem przemocy.

Z analizą taką zgadza się Łukasz Musiał, pisząc o kafkowskim rytuale przemiany, w której cierpienie stanowi integralny element konstruowania narzędzi kontroli społecznej: „Męka skazańca ma jeden nadrzędny cel: przemienić ciało w pismo prawdy warunkującej całe ludzkie istnienie. Kafka opisuje w istocie rodzaj czarnej mszy, tyle że przemianie chleba w ciało zbawiciela odpowiada w jego opowieści przemiana ciała w pismo, czyli *physis* w metafizykę, która przewartościowuje wszelką «nieczystą» materialność świata, odkupując w rezultacie również przed chwilą zadane cierpienie”⁴⁸.

U Kafki uczestnikami owej „mszy” byli ofiarnik i ofiara: oficer wymierzający karę, wcielający się jednocześnie w rolę sędziego, prokuratora i świadka oskarżenia, oraz sam skazany („nasz człowiek odcyfrowuje [pismo] swymi ranami”, s. 106). Postrzegana w ten sposób kara pełni rolę cywilizującego fatum, niszczącego w człowieku prymitywne, atawistyczne instynkty – jak utrzymywał Immanuel Kant, jeśli ktoś narusza prawo innych do życia, narusza tym samym własne prawo do życia; „chcąc podtrzymać w nim idee człowieczeństwa, należy go z tego powodu ukarać”⁴⁹.

Sytuacja ta może przywołać na myśl funkcjonowanie starożytnych kodeksów praw czy średniowieczne tortury. Na płaskorzeźbach z czasów Hammurabiego umieszczano przepisy, które mogły odczytać jedynie nieliczne osoby piśmienne. Ich zapis dla reszty stanowił przede wszystkim formę obrazkowej propagandy. Z kolei średniowieczny wymiar sprawiedliwości opierał się na przekonaniu, że to raczej ciało niż intelekt jest siedliskiem prawdy – co usprawiedliwiała poddawanie skazanych cielesnym męczarniom i przeprowadzanie tortur na sali sądowej, a nie w lochach. „Idea prawdy jako czegoś nieosobowego, istniejącego poza umysłem ludzkim zaczęła znikać z chwilą pojawienia się [...] oświeceniowego pojmowania jednostki. Tortury uznano wówczas za środek do celu, jakim było zmuszenie świadka do powiedzenia prawdy, którą skrywa w umyśle”⁵⁰. W okresie nowożytnym zmieniła się także percepcja kary śmierci. Wcześniej niekwestionowana, stawała się kontrowersyjna, gdy ład społeczno-polityczny zaczął być postrzegany jako wytwór autonomicznych jednostek.

Oficer nie zgadza się z wprowadzeniem reform. Co więcej, czerpie on z widoku tortur oraz śmierci skazanego sadomasochistyczną przyjemność⁵¹: „Jakże nas przejmował wyraz zmiany na umęczonej twarzy, jakże mieniły się nasze policzki

⁴⁶ Ibidem, s. 8.

⁴⁷ Dobitnie wyraził to Claude Lévi-Strauss: „Pierwszą funkcją pisma było wprowadzenie niewolnictwa” (*Smutek tropików*, przeł. Aniela Steinsberg, Łódź: Opus 1992, s. 297).

⁴⁸ Łukasz Musiał, *Franz Kafka. W poszukiwaniu utraconej rzeczywistości*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut 2011, s. 159.

⁴⁹ Beata HERNIK-PIKULSKA, *Kara śmierci. Studium socjologiczne*, Kraków: Nomos 2006, s. 23.

⁵⁰ Lewis LYONS, *Historia kar cielesnych*, s. 162.

⁵¹ Scott McCLINTOCK, *The Penal Colony: Inscription of the Subject in Literature and Law, and Detainees as Legal Non-Persons at Camp X-Ray*, „Comparative Literature Studies” 2004, nr 41 (1), s. 153–154.

w blasku osiągniętej nareszcie, a już przemijającej sprawiedliwości! Cóż to były za czasy, kolego!” (s. 112)⁵². Sadomasochizm jest zatem relacją nie tylko seksualną, ale też psychofizyczną interpretacją kolonialnej dominacji.

NOWA EKONOMIA KARANIA

Jak pisał Leszek Kołakowski, żadna epoka nie potrafi sama siebie zidentyfikować pojęciowo. Jest to możliwe dopiero, kiedy epoka odchodzi w przeszłość⁵³. Końcowa partia utworu może być rozumiana jako diagnoza kryzysu i zwiastun upadku systemu kolonialnego. Oficer, nie zyskawszy przychylności podróżnego, świadom, że nowy komendant wkrótce pozbawi go władzy, decyduje się na szaleńcze *auto-da-fé*. Składa siebie w ofierze na kolonialnym ołtarzu w ceremonii łączącej elementy egzekucji, nabożeństwa i spektaklu teatralnego. Decyduje się głosić swoją herezję⁵⁴ do końca i – rozpaczliwie podejmując ostatnią próbę restauracji dawnego reżimu – dąży do popełnienia rytualnego samobójstwa. Jak pisał Georges Bataille w eseju poświęconym Kafce: „Śmierć jest jedynym sposobem uchronienia suwerenności przed abdykacją”⁵⁵. Kaźń – zamieniająca miejscami ofiarę i ofiarnika – staje się aktem transgresji, która zachodzi „dopiero wówczas, gdy [ciało] będzie ciałem produktywnym i ujarzmionym zarazem”⁵⁶.

Oficer wybiera wzór z napisem „Bądź sprawiedliwy” (formuła ta, jak okaże się wkrótce, staje się jego ostatnią wolą, przesłaniem skierowanym do świata). Oficer zdejmuje ubranie. Następnie, pełnym patosu gestem, kładzie swój reprezentacyjny strój do wykopu i łamie sztylet. RzUCA skażącowi damskie chusteczki – jedyny symbol kobiecości w „surowej, męskiej scenerii – wojskowej, więziennej, kolonialnej”⁵⁷. Zachowanie takie określić można – nawiązując do prac Spivak – za przejaw „imperialistycznej przemocy znaku, traktowanej jako rodzaj zarządzania kryzysem”⁵⁸. Obnażone ciało oficera miało – niczym u starożytnych Hellenów – stać się oznaką siły oraz symbolizować człowieka cywilizowanego (w przeciwieństwie do odzianych w brudne skóry barbarzyńców).

⁵² Zdania takie uznać można za potwierdzenie skryptu poznawczego opartego na związku pomiędzy odległymi ładami a dewiacyjnymi seksualnościami. Nie-Europejczyk zajmował w niej miejsce przynależne kobiecie, którą eksplorator mógł osiąść i zdominować, przekraczając sztywne obyczaje seksualne (Ania Loomba, *Kolonializm / postkolonializm*, s. 169–171).

⁵³ Leszek Kołakowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa: Res Publica 1990, s. 195.

⁵⁴ Herezja w pierwotnym sensie, jak pisał Kołakowski, oznacza „wybór” – zarówno akt wybierania, jak i przedmiot wyboru. Heretyk pragnie „pozostawać w granicach odziedziczonego *credo* religijnego. [...] Nie chce wcale być nowatorem, ale usiłuje tylko [...] przywrócić kanonicznym pismom ich właściwy sens, zepsuty jego zdaniem w obecnym nauczaniu” (*Herezja*, Kraków: Znak 2010, s. 11).

⁵⁵ Georges Bataille, *Literatura a zło: Emily Brontë, Baudelaire, Michelet, Blake, Sade, Proust, Kafka, Genet*, przeł. Maria Wodzyńska-Walicka, Kraków: Oficyna Literacka 1992, s. 121.

⁵⁶ Michel Foucault, *Nadzorować i karać*, przeł. Tadeusz Komendant, Warszawa: Aletheia 1998, s. 27.

⁵⁷ Roberto Calasso, *K.*, przeł. Stanisław Kasprzysiak, Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press 2011, s. 155.

⁵⁸ Gayatri Chakravorty Spivak, *Praktyczna polityka otwartych celów*, przeł. Antoni Górny, w: *Strategie postkolonialne*, red. Sarah Harasym, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2011, s. 125.

Jak na te gesty zareagowali obecni mieszkańcy wyspy? Żołnierz – zasymilowany autochton pozostaje bierny. Potrafi tylko czekać na rozkazy kolonizatorów. Z kolei skazany, przeczuwając intencje oficera, chce się zemścić: „on sam nie wycierpiał do końca, zostanie teraz aż do końca pomszczony. Szeroki, bezgłośnie uśmiech pojawił się na jego twarzy i już nie zniknął” (s. 125). Badacz nakazuje oddalić się skazanemu i żołnierzowi, próbując zagwarantować oficerowi chwilę samotności. Ci nie godzą się jednak. Chcą uczestniczyć w osobliwym spektaklu do końca.

Warto zwrócić uwagę na zmianę w zachowaniu skazanego, jego aktywizację w obliczu szansy na rewanż. Uzmysławia ona rozdarcie osobowości byłego ordynansa między dwiema wzajemnie nieprzystawalnymi warstwami odmiennych uniwersów kultury – natywnej i obcej, czyli europejskiej⁵⁹. Dysonans ten generuje, według Franza Fanona, uformowanie się tożsamości hybrydowej. Tubyłcy, naśladując kolonizatorów, przyjmując ich strukturę priorytetów, zatracają swoją tożsamość. Skazany u Kafki, próbując przebrać się w podarty, nieadekwatny do warunków klimatycznych mundur oficera, oraz usiłując obsługiwać skomplikowany aparat, wyrzeka się własnej kultury w akcie mimikry. Terminem tym Homi Bhabha nazywał naśladowanie behawioru kolonizatora przez kolonizowanego, zacierające granice między nimi, „etyczną rozbieżność pomiędzy normatywną wizją pooświeceniowego kodu ucywilizowania a jego wypaczonym (kolonialnym) naśladownictwem”⁶⁰. Mimikra zmienia nie tylko kolonizowanego, ale także kolonizatora – w tym przypadku podróżnego. „Mimikra kolonialna to pragnienie zreformowanego, rozpoznawalnego Innego, jako podmiotu różnicy, który jest prawie taki, ale nie całkiem”⁶¹, pisze Bhabha. Badacz sugeruje zarazem, że mimikra może stanowić sprytny oręż antykolonialny – zapoczątkowuje proces antykolonialnego autoróżnicowania.

W scenie finałowej maszyna rozpada się, nie przyjmując ofiary swojego opiekuna i zapowiadając początek nowego ładu. „Brona nie pisała, tylko kłuła. [...] To już nie była tortura, jakiej pragnął dostąpić oficer, to był zwyczajny mord” (s. 127). Aparat masakruje ciało oficera. „Twarz trupa była taka jak za życia, nie można było odkryć na niej żadnego znaku przyrzeczonego wyzwolenia; oficer nie znalazł tego, co wszyscy inni w maszynie znajdowali” (s. 128). *Sacrum* śmierci honorowej przeistacza się w *profanum* zwykłego morderstwa (lub nieudolnego samobójstwa). Transfiguracja nie nastąpiła⁶². Zagrożonemu majestatowi, o co zabiegał oficer, nie przywrócono godności.

Stwierdzić zatem można, nawiązując do prac Fryderyka Nietzschego, że hańbiąca i dość przypadkowa śmierć oficera obnażyła zakłamanie skryte za jego moralizatorskim kamuflażem. Nietzsche uważał, że „kara kryminalna jest zabawką miernot, [...] ekspresją resentymentów [...], a także wyrazem kryzysu moralnego

⁵⁹ Danilyn Rutherford, *The Foreignness of Power: Alterity and Subversion in Kafka's "In the Penal Colony" and Beyond*, „Modernism/Modernity” 2001, nr 8 (2), s. 303–313.

⁶⁰ Leela Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, przeł. Jacek Serwański, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2008, s. 134.

⁶¹ Homi Bhabha, *Miejsca kultury*, przeł. Tomasz Dobrogoszcz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2010, s. 80.

⁶² Marianne Dekoven, *History as Suppressed Referent in Modernist Fiction*, „ELH” 1984, nr 51 (1), s. 145; Kurt J. Fickert, *The Failed Epiphany in Kafka's "In der Strafkolonie"*, „Germanic Notes and Reviews” 2001, nr 32 (2), s. 153–159.

wspólnoty”⁶³. W interpretacji takiej oficer staje się symbolem odchodzącego modelu imperialnej sprawiedliwości, prowadzenia polityki kolonialnej na podstawie reguł stanu wyjątkowego oraz pogłębiającej przepaść między prawem i światem społecznym⁶⁴.

ILUZJE DEKOLONIZACJI

Po kaźni podróźny, skazany i żołnierz wracają do zabudowań miejskich. Badacz trafia do herbaciarni, gdzie – jak dowiaduje się przypadkiem – pochowano byłego komendanta. Jego ciało umieszczono w budynku, który „wywarł na podróźnym wrażenie historycznego zabytku – uczuł potęgę minionych lat” (s. 129). Komendant nie spoczął jednak w kunsztownym sarkofagu, lecz jego sprofanowane zwłoki pochowano pod podłogą. Na kamieniu nagrobnym, na którym stoją stoły i krzesła, widnieje napis: „Tu spoczywa stary komendant. [...] Istnieje proroctwo, że [...] komendant zmartwychwstanie i z tego domu poprowadzi swych zwolenników do walki o odzyskanie kolonii. Ufajcie i czekajcie!” (s. 130).

Epitafium to – wieszczące powrót fali kolonialnej przemocy, a umieszczone w przestrzeni kolonialnej niepamięci – zdaje się przerażać podróźnego bardziej niż krwawa kaźń w dolinie. Decyduje pospiesznie udać się portu. Wsiada na statek, zostawiając skazanego i żołnierza na nabrzeżu, nie godząc się na ich błagalne prośby, by zabrał ich ze sobą z wyspy. Gest ten jest pełen hipokryzji – jeszcze przed chwilą badacz zdawał się być orędownikiem liberalnego traktowania tubylców, a kilka minut później klarownie im pokazuje, gdzie ich miejsce w imperialnej stratyfikacji. Zachowanie to rozumieć można jako antycypację procesu dekolonizacji – pozostawienia mieszkańców kolonii samym sobie, nagłej ucieczki Europejczyków w okresie zimnej wojny. Eksodus ten stał się jedną z przyczyn kryzysu państwowości postkolonialnej na globalnym Południu. Jak pisał George Orwell w powieści *Birmańskie dni*: „Kiedy tubylcy przyjdą błagać, byśmy pozostali, odpowiemy: «Nie, mieliście szansę, lecz nie chcieliście jej wykorzystać. Doskonale, zostawimy was i rządźcie się sami». Cóż to będzie dla nich za nauczka!”⁶⁵.

PODSUMOWANIE

Kafka reprezentuje styl myślenia o społeczeństwie, który można określić, posługując się współczesną nomenklaturą socjologiczną, jako postkolonialny. „Postkolonializm – według Younga – oddziałuje przez wprowadzenie alternatywnej

⁶³ Jarosław Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2006, s. 264–265.

⁶⁴ Martha Satz, Zsuzsanna Ozsvath, “A Hunger Artist” and “In the Penal Colony” in the Light of Schopenhauerian Metaphysics, „German Studies Review” 1978, nr 1 (2), s. 209.

⁶⁵ George Orwell, *Birmańskie dni*, przeł. Zofia Zinserling, Warszawa: Muza 2014, s. 38.

wiedzy w struktury władzy”. Jest „insurekcyjną wiedzą należąca do grup podrzędnych”⁶⁶. Kafka w *Kolonii karnej* dokonuje dekonstrukcji dyskursu kolonialnego⁶⁷. Opisując akt dokonywania egzekucji przez maszynę, obnaża nieludzkość i brutalność prawa imperialnego. Aparat symbolizuje władzę zdehumanizowaną, absolutną, nieomal totalitarną – takiej formule sprawowania „rządów prawa” sprzeciwia się Kafka.

Proces sądowy w kolonii stanowi – posłużmy się fenomenologiczną terminologią Harolda Garfinkla – szczególną formę ceremonii degradacji, czyli serii interakcji społecznych służących napiętnowaniu osoby, która przekroczyła społeczne (w tym przypadku – kolonialne) normy. „W naszym [czyli nowoczesnym] społeczeństwie scena degradacji, której rezultatem jest redefinicja jednostki, została zinstytucjonalizowana”⁶⁸. Kafka nie godzi się na taką formę instytucjonalizacji. Pisarz nie pozostawia złudzeń co do charakteru sądownictwa w kolonii karnej, czy też – patrząc szerzej – zakorzenienia systemu karania w kolonialistycznym *Volksgeist*, sądenia nie-Europejczyków przez Europejczyków. „Niesprawiedliwość postępowania i nieludzkość egzekucji nie ulegała wątpliwości” (s. 109), sugeruje podróźny. Wszystkie wyroki zapadające w kolonii karnej, a było ich ponad 100, cechowała bezwzględność, reagowanie *de iure* humanitarne, lecz *de facto* skrajnie barbarzyńskie. Były – jak to stwierdził Francuz więziony na Diabelskiej Wyspie – „niegodne takiego cywilizowanego narodu jak Francja”⁶⁹.

LAWS WRITTEN IN BLOOD, NOT INK. INTERPRETATION OF *IN THE PENAL COLONY* BY FRANZ KAFKA

Summary

The aim of the article is to analyse a short story by Franz Kafka *In the Penal Colony* (*In der Strafkolonie*). At the beginning, the circumstances surrounding the creation of the novel were described. After that the images of the colonizers (Officer, Explorer) and the colonized (Condemned, Soldier) were presented. Thereafter, the process of justice and mechanism of execution – the use of an elaborate torture device that carves the sentence of the prisoner on his skin – were interpreted. In the last part of the article the attitude of Kafka towards process of decolonization was described.

Adj. Izabela Ślusarek

⁶⁶ Robert J.C. Young, *Postkolonializm*, s. 33, 19.

⁶⁷ Rolf J. Goebel, *Kafka and the East: The Case for Cultural Construction*, „Symposium: A Quarterly Journal in Modern Literatures” 2002, nr 55 (4), s. 90.

⁶⁸ Cyt. za: Kazimierz Frieske, *Socjologia prawa*, Warszawa–Poznań: Iuris 2001, s. 105.

⁶⁹ Henri Charrière, *Papillon*, s. 121.